

No 147.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Teodoryka kapł.
Wt. Nawiedz. N. M. P.
Śr. św. Ananiasza M.
Czw. św. Józefa Kales.
Piąt. św. Antoniego Zak.
Sob. św. Izajasza Pr.
Niedz. N. Król J. Chryst.
Wschód słońca godz. 3 m. 44
Zachód słońca godz. 8 m. 21
Dług. dnia godz. 16 m. 37
Ubyło „ godz. 0 m. 07

Redakcja

w Łodzi
ul. Przejazd № 8.
Telefonu № 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 1 lipca 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadstawiane przed tekstem 50 kop. za wiersz petirowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyraża (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petirowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem mam zaszczyt zakomunikować, że egzystującą w Łodzi od 21 lat cukiernię moją z dniem 1-ym Lipca r. b. sprzedałem panu Gołstomskiemu.

Będąc od samego założenia swej cukierni darzony zaufaniem i sympatją Szanownych Odbiorczyń i Odbiorców, czułem się z tego powodu zawsze uszczęśliwiony.

Opuszczając cukiernię nie mogę nie wyrazić Szanownym i Kochanym Odbiorczyniom i Odbiorcom, oraz Gościom mej cukierni, swych uczuć wdzięczności i składam serdeczne z głębi serca podziękowanie.

Z głębokim szacunkiem i poważaniem

Aleksander Roszkowski

2165

BAR „EMPIRE“ PIOTRKOWSKA № 141,

TELEFONU Nr. 22-04

wydaje ŚNIADANIA, OBIADY i KOLACYE à la Carte.

Poleca oryginalne piwa: **Pilzeńskie, (Urgvel), Pschor i Stryckie** z beczek i na szklanki. Przyjmuje zamówienia do domów po cenach umiarkowanych.

0000

Z poważaniem

ZARZĄD.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodnię. (Porada 60 kop. — Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11½—1½, w południe i 7½—8½, wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12½—1½ po połud. Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 145

Szanownym naszym prenumeratorom zamiejscowym przypominamy o odnowieniu prenumeraty na kwartał następny i uregulowaniu zaległej opłaty.

Z wojny włosko-tureckiej.

(Enver-bej o położeniu w Trypolisie. — Ucieczka włoskiej kompanii. — Entuzjazm arabów. — Obóz turecki. — Fatalna sytuacja Włochów.)

Dziennik francuski „Eclair“ ogłosił ciekawy list prywatny Enver-beja, napisany do jednego ze swych krewnych, pewnego wysokiego urzędnika tureckiego. Z listu widać, że wojska tureckie zasługują na powtórzenie następujące ustępy:

„Stanowisko nasze — pisze Enver-bej — z każdym dniem więcej się wzmacnia, natomiast sytuacja dla Włochów staje się coraz gorszą. Stracili oni już dawno do siebie zaufanie. Wczoraj dopiero oddział wywiadowczy włoski, liczący 450 ludzi, pod dowództwem kilku oficerów uciekał przed tureckim patrolem, liczącym tylko 20 ludzi. Przy ściganiu nieprzyjaciela, który stracił 6 żołnierzy, nasi ludzie dotarli na odległość 600 metrów od szanów nieprzyjacielskich. Mogę zapewnić, że niema zgoda przyjemności bić się z takim nieprzyjacielem. Trzy armaty które Włochom odebraliśmy, są dobrze ustawione i pracują teraz doskonale przeciwko dawniejszym posiadaczom. Urządziliśmy także małe laboratorium dla przerabiania naboju. Mamy prochu i kapsli więcej niż nam potrzeba. Oprócz tego przemysłnicy dostarczają nam w wielkich ilościach broni i amunicji. Więc w materjały wojenne jesteśmy na długi czas zaopatrzeni. Posiadamy również wielkie zapasy żywności. Zniwa niebawem się rozpoczyna, a na południu już się rozpoczęły. Jednym słowem z położenia naszego możemy być zadowoleni. W każdym razie nie jest ono gorsze, niż sytuacja Włochów“.

W dalszym ciągu Enver-bej przedstawia moralną stronę wojsk tureckich, co do której taką wyraża opinię:

„U nas nikt nie myśli liczyć się z przewagą wojsk nieprzyjacielskich. Wiemy, że nie mamy innej drogi wyjścia, tylko: albo zwyciężyć, albo zginąć.“

Także arabowie gotowi są poświęcić życie za ojczyznę. Gdy ojciec pada w bitwie, syn bierze jego karabin i wstępuje w jego miejsce. Przed kilku dopiero dniami pewien młodzieniec, któremu ojca zabito, rzekł do swoich kolegów: „Ojciec mój padł, jeżeli znajdzie potrzeba i ja padnę także“. Z arabów stworzyłem coś w rodzaju dobrze uzbrojonej milicji. W każdej kompanii liczącej 150 ludzi, znajduje się dwóch oficerów wojsk regularnych i jeden adjutant. Ludzie ci są bardzo dzielni i wyświadczyli nam duże usługi. Płacę im na miesiąc „napoleona“, a na utrzymanie jednego regularnego żołnierza wydaje miesięcznie funt turecki. Obecnie w całym kraju organizuję podobne kompanie. Jednym słowem, jestem zadowolony i pełen nadziei. Gdybyś obóz nasz zobaczył, nazwałbyś go miastem. Z ubitej ziemi kazałem zbudować meczet; jest on oczywiście mały, ale bardzo dobrze się przedstawia. Dokoła meczetu znajduje się 17 sklepów i dwie tureckie kawiarnie. Wszyscy opowiadamy tu wesołe anegdotki, ale gdy tylko odezwą się trąbki wojenne, pogadanki ustają, a cały lud wojenny chwyta za broń i śpieszy przeciwko wrogowi, od którego dzieli nas tylko przestrzeń sześciu kilometrów“.

Pod tytułem: „Błędy włoskiej administracji wojennej“, korespondent „Frankf. Ztg.“, przebywający w głównej tureckiej kwaterze, podaje następujące znamienne szczegóły:

Wojna włosko-turecka wystawia, jak się zdaje, patryotyczną cierpliwość narodu włoskiego na bardzo ciężką próbę. Jeżeli Włochom nie uda się zmusić Turcyi do pokoju innymi środkami, aniżeli tymi, którymi się dotąd się posługują, to wojna potrwa jeszcze bardzo długo.

Niedostateczne przygotowanie wojny mści się teraz na Włochach. Mały „spacer wojskowy“ zamienia się obecnie na uciążliwą wojnę podjazdową. Trudno dziś przewidzieć, kiedy Włosi będą mogli uważać się za istotnych panów kraju. Włosi prowadzili bardzo powoli operacje wojenne i przez to dali czas nieprzyjacielowi do zorganizowania energicznego oporu, do zaopatrzenia się w broń, artykuły żywności i pieniądze. Obecnie trzeba przyznać słusność włoskiemu generałowi Ameglio, który był przeciwnikiem posuwania się w głąb kraju.

Nieprawdziwą też jest wiadomość, skwapliwie przez Włochów rozszerzana, że coraz więcej arabów się poddaje. Wogóle nie może też być mowy o antagonizmach między Turkami a arabami; przeciwnie panuje wśród nich zgoda i jednomyślność pokonania zniechęconego wroga.

Turkom przyznać należy, że mimo największych trudności małymi środkami umieli dokonać organizacji swej armii. Wielką na tem polu położył zasługę pasza Omer-Ali, syn długoletniego obrońcy Algieru, który przejechał całą północną Afrykę, pobudzając wszystkie szczepy, przedewszystkiem szczep Senussów, do jednolitej akcji obronnej przeciwko wspólnemu wrogowi.

Choćby nawet Turcja została zmuszona do zawarcia pokoju, będą mieć Włosi daleko trud.

niejsze do spełnienia zadanie, aniżeli swego czasu francuzi w Algierze i Tunisie. Tutaj bowiem była ludność zgoła nieuzbrojona, w Trypolisie natomiast liczyć się muszą włosy z ludnością uzbrojoną w najnowsze karabiny i zaopatrzoną w najlepszą amunicję. Obawiać się należy, że wojna potrwać może nawet długie lata. Z tych powodów sytuacja dla włosków przedstawia się bardzo niekorzystnie, a nawet fatalnie.

W Albanii.

Szybko mnożą się oznaki, że Albania znajduje się w przededniu groźnych zaburzeń, co usiłuje Wysoka Porta zakryć kłamliwymi sprawozdaniami przed oczyma Europy, śledzącej trwożnie w interesie pokoju przebieg wypadków na Bałkanie. Wedle wiarogodnych doniesień z Albanii, najwplywowsze szczepy tamtejsze zabierają się do walki na śmierć i życie nie z Turcją, lecz z obecnym rządem młodotureckim. W Konstantynopolu zaś wiedzą dobrze, do czego są zdolni górale albańscy i jak umieją bronić swych praw i przywilejów, które po części zdeptali młodoturcy na rzecz centralistycznego ustroju, jaki pragną w państwie Osmanów przeprowadzić.

Przytem wśród albańczyków tak mahometan, jak katolików i prawosławnych przejawia się coraz silniej poczucie jedności plemiennej, czego najwięcej obawiają się turcy, dla których zjednoczenie się wszystkich szczepów albańskich stanowi poważne niebezpieczeństwo.

Szczególniej groźnym objawem na tym punkcie są coraz częściej zachodzące w regularnym wojsku tureckim, które stoi załogą w Albanii, wypadki dezercji, a nawet otwartego buntu. Wedle najświeższych wiadomości, nadchodzących z Monastyrza, liczba żołnierzy albańskich, którzy ostatnimi dniami zdezerterowali, wynosi 200. Najstarszym rangą wśród nich jest kapitan Tajar bej, albańczyk. Dezercerzy, którzy mają także rozporządzać karabinami maszynowymi, znajdują się 30 km. na północ od Rezua. Kapitan Tajar wystosował pismo do komendanta wojskowego w Monastyrz, w którym oświadcza, że ruch nie zwraca się przeciw ojczyźnie, lecz przeciw panowaniu komitetu młodotureckiego.

Charakterystycznym jest, że wedle wiadomości, z tego samego źródła pochodzącej, staroturcy zachęcają z tym ostatnim ruchem albańskim sympatyzować.

Niemna w tem nic dziwnego. Przez kilka wieków albańczycy mężnie walczyli na usługach państwa Osmanów i kalifatu, przelewając swą krew na polach mnóstwa bitew w Azji i Europie. Przywileje zaś, jakie wzamian za to otrzymali, młodoturcy w sposób nader nieopatrny skasowali, pomimo, że właśnie albańczycy przed czterema laty dopomogli im wielce do strącenia z tronu Abdul Hamida i wprowadzenia w życie konstytucji.

Polityka centralizacji, oraz idea „ottomanizmu” spotkały się od samego początku z silną niechęcią albańczyków. Byli oni bowiem najmocniej przekonani, że wzamian za wyświadczone przysługi otrzymają zasłużoną nagrodę w postaci pewnych zwolnień podatkowych, oraz prawa noszenia broni, bez której albańczyk żyć i ruszać się nie może. Albańczycy nie mają najmniejszego zrozumienia dla urzędów nowożytnego państwa, na jakie chcą młodoturcy swą ojczyznę przerobić.

Już zeszłoroczne zaburzenia albańskie, które przybrały znamiona otwartego buntu powinny były pouczyć sfery kierujące w Konstantynopolu, że w stosunku do albańczyków obrały zupełnie fałszywą drogę. Tylko dzięki interwencji Austro-Węgier, oraz podróży sułtana Mohameda do Albanii, udało się wówczas zażegnać burzę, która tym razem grozić znów zaczyna nie na żarty, ponieważ rząd turecki nie dotrzymał wielu obietnic, poczynionych albańczykom pod groźą ogólnej rewolucji.

Sytuacja w tamtych stronach komplikuje się jeszcze przez to, że choć nie posiadamy oficjalnie stwierdzonych wiadomości o machinacjach włoskich w Albanii, to jednak można być pewnym, że włosi nie są obojętnymi widzami tego, co się tam dzieje. Już w przeszłym roku stanowisko, jakie zajęła Czarnogóra wobec powstania szczepu malissorów, wskazywało na to, że w Ce-

tyonii zapewniono sobie poparcie Rzymu, gdzie przecież panuje zięć przebiegłego króla Nikity. Wreszcie i Austro-Węgry interesują się mocno sprawami Albanii, przez które ostatecznie prowadzi droga ku Salonice, droga, ku której zwracają się zawsze tęskne spojrzenia z Wiednia.

Sprawy robotnicze.

Senat rządzący wyjaśnił, że specjalne warunki najmu, które nie zostały włączone do książki obrachunkowej robotnika, nie mają znaczenia prawnego. Powód do tego dał fakt następujący:

Zarząd akcyjnego T-wa zakładów dystylacji nafty „H. Rops i S-ka” zawiadomił robotników, że z dniem 14 marca 1906 r., płaca robotników (dziennych i na zmianę) powiększona zostaje o 20 proc., „przyczem będą uwzględnione zasługi każdego robotnika oddzielnie” i że łącznie z tem „zdecydowano wypracować takie warunki, któreby umożliwiły robotnikom, pracującym na zmianę, jednakowe polepszenie ich bytu, jak to przyrzekł już zarząd bednarzom i prostym robotnikom”.

W zawiadomieniu powiedziano nadto, że dotychczas robotnicy na zmianę pracowali średnio 65½ godzin tygodniowo i zarząd projektuje z dnia 14 marca redukcję do 62½ godzin na tydzień. Bednarzom i dziennym robotnikom zmniejszono pracę do 55 godzin tygodniowo, czyli robotnicy na zmianę mieć będą pracę o 7½ godziny dłuższą, niż inni robotnicy. Różnicę tę miało T-wo pokryć płacą dodatkową, na co dyrektor zakładu złożył deklarację na ręce inspektora fabrycznego. Na zasadzie ogłoszenia i deklaracji wspomnianej robotnik na zmianę Teodor Polakow wniósł skargę o ściągnięcie z T-wa „Rops i S-ka” rb. 204 kop. 60 z procentami niedopłaconych mu według nowej normy.

W skardze apelacyjnej na wyrok sędziego pokoju korzystny dla robotnika, obrońca firmy nie uznając wogóle znaczenia zobowiązania w ogłoszeniu ani deklaracji dyrektora, twierdził, że ponieważ warunki opłaty pracy nie były wciągnięte do książki obrachunkowej robotnika, więc też nie mają charakteru umowy najmu.

Obrońca robotnika twierdził, że umowa najmu robotników w fabrykach dokonywa się nie na piśmie, lecz tylko po przedstawieniu przez nich dowodów legitymacyjnych, wydawanie zaś książek roboczych ustanowione jest tylko w celu ograniczenia robotnika, a więc warunki najmu mogą być dowodzone nawet zeznaniami świadków, nie wyłączając wypadków, gdy książka obrachunkowa była wydana robotnikowi, lecz bez zanotowania w niej warunków umowy stron obu.

Zjazd sędziów pokoju z Petersburga uznał pretensje Polakowa za słuszne, choć w mniejszych nieco granicach. Przyznano mu 133 ruble 65 kop.

Na wyrok ten firma podała skargę kasacyjną do Senatu, który uznał, że każdą zmianę warunków umowy piśmiennej należy przeprowadzić na piśmie i że warunki takich umów nie mogą być prawnie zmienione lub uzupełnione na zasadzie porozumienia stron, zawierających umowę, nie zawartego w specjalnym akcie, a nawet porozumień, których zawarcie słowne lub egzystencję potwierdza się dowodami piśmienymi.

Przepisy powyższe tembardziej powinny być zastosowane do umów najmu robotników, zawieranych za pomocą książek obrachunkowych, ponieważ ustawa przemysłowa, w trosce o usunięcie wszelkich nieporozumień pomiędzy przedsiębiorcami fabrycznymi, a robotnikami, z powodu umowy najmu, przewiduje dokładnie obowiązujące istnienie tej umowy w książce, w której powinny także być oznaczone „rozmiary płacy zarobkowej, wykaz zasad jej obliczenia i terminy płatności”, oraz „inne warunki najmu, które strony uznają za stosowne wnieść do książki” i „wyjątki z postanowień prawa... określających prawa... robotników”.

Wobec tego wszystkiego Senat postanowił wyrok petersb. zjazdu sędziów pokoju obalić i sprawę raz jeszcze skierować do rozpatrzenia w tym samym zjeździe w innym składzie osobistym.

(a)

Arcyks. Karol Franciszek Józef.

W sobotę o godz. 2 m. 20 po południu przyjechał do Krakowa arcyks. Karol Franciszek Józef z małżonką swoją arcyks. Zytą.

Na dworcu powitał gości prezydent miasta dr. Leo, poczem para arcyksiążęca udała się pociągiem do pałacu „pod Baranami”.

W pierwszym powozie jechał namiestnik Bobrzyński z żoną, w drugim prezydent dr. Leo z żoną, w trzecim arcyksiążęca para, w następnych powozach reszta gości.

Wzdłuż ulic, które arcyksiężstwo przejeżdżało ustawiona była straż obywatelska.

W pałacu „pod Baranami” arcyksiążę udzielał o godz. 4 po południu audyencji. Arcyksięciu przedstawiono szereg deputacji. Między innymi przyjął biskupa Sapiechę, generalicję, prezydium miasta Krakowa, delegata Fedorowicza, przedstawicielstwo krak. T-wa rolniczego, dyrekcję Tow. wzajemnych ubezpieczeń, reprezentantów krakowskiej izby handlowej, delegatów zboru izraelskiego i delegata krak. gminy ewangelickiej pastora Karola Michejda.

Po audyencyach udał się arcyksiążę w towarzysztwie namiestnika na Wawel, gdzie zwiedził katedrę i zamek.

O godz. 8 wieczorem odbył się u hr. Andrzeja Potockiego obiad.

Na raut do Starego teatru przybył arcyksiążę sam o godz. 10 wieczorem. W westybulu Starego teatru oczekiwało arcyksięcia prezydium miasta.

Już onegdaj po południu miasto przybrało wyjątkowo odświętny. Z wielu domów prywatnych, instytucji publicznych i gmachów powiewały chorągwie o barwach narodowych, krakowskich i państwowych. Szczególnie udekorowane są te ulice i place, przez które para arcyksiążęca przejeżdżała, a więc ul. Basztowa, Floryańska, Rynek główny, ul. Grodzka i t. d.

Na murach miasta pojawiła się odezwa do mieszkańców Krakowa, podpisana przez wiceprezydenta miasta d-ra H. Szarskiego, wzywająca do tłumnego i gościnnego powitania arcyksięcia.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Kaliny. Jutro Ojcomila.

WYSTAWA RZEMIESLNICZA. Kancelarya komitetu wystawy rzemieślniczej (Piotrkowska 200) otwarta codziennie od g. 9 rano do 9 wieczorem.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA” (Rozwadowska 15) otwarta od godz. 6 po poł. do 10 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 10 r. do 10 wieczorem.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem; w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(e) Z wystawy rzemieślniczej. Przewodniczący sekcji ogrodniczej wystawy, p. L. Kołaczkowski, uprasza za naszym pośrednictwem wszystkich pp. ogrodników, aby gremialnie przybyli w d. 7 b. m. o godz. 4 po poł. na zebranie miesięczne Związku ogrodników w sali jadalni fabryki I. K. Poznańskiego przy ul. Ogrodowej, dla omówienia palących spraw, jakie rozstrzygane będą na zjeździe ogrodników. Zjazd ten wyznaczony jest przez komitet wystawy na dzień 25 sierpnia. Między innymi omawiana będzie na zebraniu sprawa odczytów na zjeździe i wystawionych okazów. Ogrodnicy mieć będą X sekcję.

(h) W sekcji pracy kobiet biorą udział w wystawie: 2 pończoszarki, 1 bieliźniarka, 2 szkoły zawodowe rękodzielnicze, 1 szkoła żeńska, 3 górsceciarki, 1 perukarka, 1 hafciarka, 1 modniarka, 1 krawcowa, 1 kwiataciarstwo sztuczne, 6 szwalni, z tych 4 fartuchów, 1 sztuka stosowana i 1 miniatura.

Jutro wieczorem, o godz. 7, na placu wystawy w pawilonie pracy kobiet, odbędzie się posiedzenie członkiń sekcji wraz z paniami wystawczyniami.

(a) Odbudowanie teatru. Roboty około odbudowania teatru polskiego przy ul. Cegielińskiej nr. 63, pod kierunkiem budowniczego, p. Bańsza, idą z wawo. Gmach teatralny, który ma po-

zyskać efektowniejszy wygląd wewnętrzny, niż dawny, oddany ma być do użytku, według zapewnień teraźniejszych właścicieli nieruchomości, w początkach września. Roboty prowadzone są w ten sposób, że widownia pomieścić będzie mogła o 200 osób więcej, t. j. do 1000. Urządzone bowiem będą zamiast dwóch—trzy rzędy balkonu na I-em piętrze, nadto powiększona będzie liczba łóż. Dla wygody publiczności i porządku wzdłuż widowni urządzone będą przejścia między krzesłami.

Foyer i bufety przeniesione będą na pierwsze piętro, natomiast dół cały przeznaczony będzie na garderoby, gdyż istniejące dotąd okazały się za szczupłe i niezbyt wygodne. Liczba drzwi zapasowych będzie powiększona.

W myśl umowy teatr odbudowany i całkowicie urządzony wewnątrz, oddany będzie polskiemu Tow. teatralnemu w połowie września. W ten sposób w sezonie nadchodzącym Tow. teatralne zapewnią sobie już siedzibę. Obecnie więc chodzi o pozyskanie kierownika artystycznego, któryby zorganizował odpowiednią trupę dramatyczną. Dotychczas zgłosiło się kilku kandydatów, lecz z żadnym z nich układy nie doszły do skutku. Wszelkie krążące pogłoski, dotyczące przyjęcia warunków tego lub innego przedsiębiorcy, okazały się bezpodstawnymi. Zarząd Tow. teatralnego z nikim dotychczas nie zawierał umowy w sprawie oddania teatru w nadchodzącym sezonie.

(a) **Osobiste.** Współpracownik naszego piśma, p. Kazimierz Kamiński wyjechał na letnie wywczasy do Karlsbadu.

(e) **Rewizje aptek i składów aptecznych.** Inspektor lekarski rządu gubernialnego piotrkowskiego, wraz z gubernialnym asesorem farmacji, przybędą w tych dniach do Łodzi w celu dokonania rewizji aptek i składów aptecznych. Rewizja taka przeprowadzona będzie w całej gubernii. Wywołały ją liczne skargi i zażalenia na składki apteczne, które wkraczają w wyłączne prawa aptek i robią lekarstwa, ekspedując je, oraz spełniają inne nielegalne czynności.

(e) **Z inspekcji drobnego kredytu.** Inspektorem do spraw drobnego kredytu gubernii piotrkowskiej na miejsce p. Pozdziejewa, mianowany został p. Teofil Koczubinski.

(x) **Muzeum nauki i sztuki.** Z powodu przenoszenia Muzeum na ulicę Piotrkowską do specjalnego lokalu w domu nr. 91, dla zwiedzających zamknięto je. O dniu otwarcia Zarząd muzeum zawiadomi za pośrednictwem prasy peryodycznej. Zarząd prosi członków oraz ludzi dobrej woli, którzyby chcieli ofiarować swój czas i pracę przy przeprowadzce i rozmieszczaniu okazów w nowym lokalu o łaskawe zgłoszenie się do Zarządu.

(h) **Z rzemieślniczego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.** Zapowiedziane na wczoraj nadzwyczajne ogólne zebranie członków rzemieślniczego towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego nie doszło do skutku z powodu przybycia małej ilości osób. Zebranie odbędzie się w drugim terminie dnia 7 b. m. w lokalu Müllera (Mikołajewska 40) o godzinie 3 po poł.

(e) **Zebranie majstrów tokarskich** odbędzie się 3 b. m., o godz. 4-ej po południu, w lokalu majstrów fabrycznych (Nowy Rynek 6).

(e) **Z cechu majstrów młynarzy.** W nadchodzący czwartek, t. j. 4 b. m. o godz. 4 po poł. odbędzie się w mieszkaniu starszego cechu, p. Bonika, zebranie ogólne członków cechu majstrów młynarskich w celu przyjęcia zaległych składek członkowskich, wyzwolenia czeladników i zapisania do cechu uczniów.

(e) **Ze związku czeladzi piekarskich.** Wobec kilku uchwał Stowarzyszenia majstrów piekarskich żydów, skierowanych przeciw czeladnikom, z którymi zatarg trwa już od dni kilkunastu, czeladnicy piekarscy zwołali w piątek ubiegły wieczorem ogólne zebranie członków związku zawodowego piekarzy, które odbyło się pod przewodnictwem p. S. Spektora. Na zebraniu tem uchwalono zaprosić na radcę prawnego jednego z adwokatów miejscowych i nie zgadzać się na uchwałę majstrów, mocą której czeladnicy stali nie mogą być zastępowani przez czeladników pozbawionych pracy. Postanowiono, że każdy z czeladników powinien raz na trzy tygodnie jeden dzień ustąpić na rzecz po-

zbawionego pracy, a gdyby właściciele piekarni nie zgodzili się na zastępcę, to czeladnikowi nie wolno przyjść do pracy. Ponieważ zatarg z majstrami przeciągnąć się może dłużej i pociągnie za sobą koszty, postanowiono więc złożyć na te koszty po 1 rb. W końcu omawiano sprawę założenia piekarni udziałowej i postanowiono sprawę tę rozpatrzyć szczegółowo na następnym zebraniu ogólnym.

(a) **Ważne dla letników.** Zarząd kolei fabryczno-łódzkiej polecił dla udogodnienia komunikacji dla tych letników, którzy kończą w Łodzi zajęcia o godz. 7 wieczorem, dołączać do pociągu towarowego, wychodzącego z Łodzi o godz. 7 m. 28, dwa wagony III klasy. Z udogodnienia tego korzystać mogą tylko ci letnicy, którzy posiadają bilety miesięczne.

(e) **Wycieczka do Sosnowca.** Na skutek zaproszenia sosnowieckiego oddziału Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej, zarząd centrali Stowarzyszenia w Łodzi organizuje w dniu 7 lipca r. b. wycieczkę do Sosnowca, celem zwiedzenia jednej z największych kopalń tamtejszych „Czeladź“, należącej do fabrykantów łódzkich, w której głównym dyrektorem jest p. Surzycki, były dyrektor fabryki Scheiblera. W razie zapisania się większej liczby osób, wycieczkowiec korzystać będą ze zniżonej ceny biletów za przejazd.

(e) **Ulewa.** Wczoraj, o godz. 3 po południu, w Koluśkach, w czasie przyścia pociągu osobowego od strony Granicy, deszcz lał tak rzęsiście, że pasażerowie nie decydowali się wyjść z wagonów, by się przesłaść do oczekującego pociągu łódzkiego, zwłaszcza, że między szynami stały głębokie kałuże. Deszcz nie ustawał, więc przebiegano z pociągu do pociągu, brnąc po wodzie. Na dobitkę zmoknięci pasażerowie w wagonach kolei łódzkiej, w których otwarte były okna, znaleźli strumienie wody na ławkach i podłodze. Ulewie towarzyszyły grzmoty i pioruny.

(x) **Represya.** Za przedruk z „Wolnego Słowa“ artykułu pod tytułem „niebываłe historie“, omawiającego działalność p. K. Zaremby, wiceprezidenta m. Warszawy, byłego prezydenta Lublina, generał-gubernator warszawski skazał redaktora „Kurjera“ lubelskiego na 500 rb. kary lub 3 miesiące aresztu.

(a) **Romansowy dentysta.** Często daje się słyszeć w Łodzi, że zgłaszające się do niektórych dentystów młode, urodziwe kobiety, narażane bywają na przykre niespodzianki... w postaci komplementów, zalecań się, flirtów i t. p.

Fakt jednak, jaki zdarzył się w ubiegły czwartek u jednego z dentystów-lekarzy, p. Gr., zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej, zasługuje na publiczne napiętnowanie.

Jedna z pokojówek, 21-letnia, urodziwa dziewczyna, czując silny ból zęba, udała się do wspomnianego dentysty. Pan dentysta przyjął ją bardzo uprzejmie i poradził, aby zgodziła się na znieczulenie zęba.

Zamiast jednak znieczulić nerw zęba i działając, pan dentysta najpierw prawit słodkie komplementy: „Mój pulpecik“, „Dobrze hoduje pani swój buziaczek“, następnie przymilał się i zaczął usypiać pacjentkę za pomocą chloroformu. Operacja usypiania powtarzała się trzykrotnie; nagle pokojówka znalazła się w pozycji leżącej na sprężynowym fotelu. Obudziwszy się, krzyknęła do dentysty: „Co pan robi, wszak ja żądałam, aby ząb był wyrwany, tymczasem czas upływa, a ból zęba mi dolega“.

Zmieszany taką determinacją dentysta, znów upozował pacjentkę w pozycji siedzącej i zaczął ząb znieczulać, przytem, dla zbadania, czy z powodu bólu zęba niema na ciele nabrażenia, rozpiął bluzkę i schwytał pacjentkę za piersi. Ostatecznie dentysta ząb wyrwał, każąc sobie zapłacić jednego rubla. Po wyrwaniu zęba, romansowy dentysta miał tyle czelności, że skradł pacjentce pocałunek.

(a) **Karambol z samochodem.** Dzisiaj o g. 10 rano na szosie strykowskijskiej przy moście kolei kaliskiej samochód fabrykanta p. Hertza wpadł na wóz kolonisty z Chełm Rudolfa Krempfa. Jadąc wozem Krempfowa, siłą uderzenia rzuconą została o kilka mtr. i doznała ciężkiego potłuczenia i poranienia twarzy; Krempf, prócz podrapań na rękach, wyszedł z wypadku

cało. Wóz został kompletnie zdruzgotany, koń zaś połamał nogi. Jadący samochodem nie poniósł żadnego szwanku. Przednia część samochodu uległa zniszczeniu.

Zderzenie nastąpiło z powodu przerażenia się konia, który skoczył pod koła pędzącego samochodu.

(e) **Deportacja cyganów.** W tych dniach szosa łaskowska prowadzona do Piotrkowa 21 osób z taboru cygańskiego, aresztowanych w Turku, gub. kaliskiej, jako poddanych austriackich, skazanych administracyjnie na wysiedlenie zagranicę. Byli to mieszkańcy Spiża, polacy-katolicy.

(e) **Za zmuszanie do pracy.** Sędzia pokoju 2 rewiru rozpatrywał sprawę Icka Wyszogroda, właściciela piekarni przy ul. Średniej nr. 71 i Jakóba Izrailewicza, właściciela piekarni przy ulicy Średniej nr. 27, pociągniętych do odpowiedzialności za zmuszanie czeladników do pracy ponad liczbę godzin, ustanowioną przez postanowienie gubernatora piotrkowskiego. Po wysłuchaniu świadków, sędzia pokoju skazał obydwóch piekarzy po 10 rb. grzywny, lub po 4 dni aresztu.

(p) **Wagła śmierć.** Na ulicy Srebrzyńskiej koło lasu zmarł wczoraj nagle 55-letni murarz Antoni Besler. Zawezwane Pogotowie ratunkowe zastało już tylko stygnące zwłoki.

(p) **Z zemsty.** niewysledzony dotychczas napastnik poranił wczoraj wieczorem nożem służącą, Józefę Uczepak i oblał jej twarz tak silnym kwasem, że nie szczęśliwa utraci prawdopodobnie wzrok. W stanie bardzo ciężkim lekarz Pogotowia przewiózł ją do szpitala św. Aleksandra.

(d) **Zwyrodnienie.** Zamieszkały w domu nr. 2 przy ulicy Sendek Wejland, zwabiwszy w sobotę na strych 5-letnią Gertrudę S. obietnicą kupienia jej cukierków, usiłował ją zdeflorować. Na krzyk dziecka nadbiegli lokatorowie i zwyrodniałego rozpustnika przytrzymali i oddali w ręce policyj, która, po spisaniu protokołu, osadziła go w więzieniu. Sprawę skierowano do sędziego śledczego IX rewiru.

(d) **Samobójstwo.** W domu przy ulicy Benedykta nr. 51, służąca Franciszka Hofman, lat 19, w celu samobójczym wypila sporą dozę karbolu. Zawezwany lekarz Pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy lekarskiej, poczem w stanie nieprzytomnym odwiózł ją do szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie wkrótce zmarła, nie odzyskując przytomności. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewyjaśniona.

(e) **Utonięcie.** Wczoraj we wsi Wóźówka, około Rudy Pabianickiej, utonął 25-letni nauczyciel Grunwald, Z wody wydobyto już tylko zwłoki.

(a) **Z cechu ślusarskiego w Zgierzu.** W sobotę jako w uroczystość św. św. Piotra i Pawła, na intencję zgromadzenia ślusarzy w Zgierzu, proboszcz, ks. Stefański, odprawił nabożeństwo i wygłosił, odpowiednie Słowo Boże. Na nabożeństwie byli obecni ślusarze ze sztandarem.

(a) **Burza z piorunami.** Wczoraj, o godz. 1 po południu, nad Łodzią i okolicą rozszalała się burza, podczas której raz po raz rozlegały się odgłosy pioruna.

W Łagiewnikach Małych, w zagrodzie włościanina Józefa Walczaka, piorun uderzył w stojące przed domem w jednym szeregu trzy topole, powyrywał z nich konary pni, które rozpadły się w promieniu kilkudziesięciu kroków, następnie przez otwarte drzwi wpadł do sieni, a stąd do mieszkania i wyleciał oknem na podwórze.

W mieszkaniu w chwili krytycznej znajdowało się kilka osób, w tej liczbie właściciel zagrody, Walczak, który uległ silnej kontuzji, lecz go wkrótce przyprowadzono do przytomności. Nadto uległy cięższej kontuzji dwie kobiety; doznały one uczucia, jak gdyby je płomień musnął po twarzy.

Pożaru piorun nie wzniecił. Charakterystycznym jest to, iż we wsi tej nie spadła ani kropla deszczu.

W Krogulcu pod Zgierzem piorun potrzaskał na części topole przy zagrodzie Józefa Majewskiego.

W Zgierzu, na przedmieściu Przybyłowie, uderzył piorun w słup od płota, okalającego posesję maryawicką, rozłupując go na dziewięć kawałków.

Na kolejce aleksandrowskiej, w remizie pomocniczej, piorun uderzył w maszynę.

Jest to już drugi w tym miesiącu wypadek uderzenia pioruna w rzeczoną maszynę. Ruch pociągów nie uległ przerwie, ponieważ uruchomiono maszynę zapasową.

Na polach, należących do wsi Gembice, pod Ozorkowem, piorun zabił włościanina, Walente-

go Głowackiego, lat 23, który podczas burzy schronił się pod topolę przydrożną.

W Ozorkowie spadła gwałtowna ulewa.

Pomiędzy Łęczycą a wsią Solcem szerzył się od pioruna wielki pożar.

W Szczawinie, za Zgierzem, ofiarą pioruna padła wiekowa topola przydrożna.

(e) Z przemysłu w Zgierzu. Sąd okręgowy piotrkowski ogłosił akt rejentałny, zawarty przed rejentem Żyżniewskim o zawiązanej nowej spółce przemysłowej w Zgierzu pod firmą „Kurtz i Praszer” dla fabrykacji surowych materiałów gumowych, kauczuku i gutaperki. Spółka zawarta jest na lat pięć. Kapitał zakładowy 5,000 rb. Właścicielami firmy są, przemysłowcy: Gdala Kurtz i Izrael-Chaim Praszer, oraz majster Benno Popp.

(a) Pożar w Zgierzu. W nocy z piątku na sobotę, o godz. 1-ej, mieszkańcy Zgierza zaalarmowani zostali wielką łuną, jaka zajaśniała nad północno-zachodnią stroną miasta. Jak się niebawem okazało, palił się stóg siana w parku królewskim. Zanim przybyła na ratunek straż ogniowa, siano spłonęło.

Przyczyny pożaru nie wyjaśniono.

(a) Kradzież w Zgierzu. Onegdaj w nocy, niewiadomi złoczyńcy dostali się do sklepu Gołęcia Frenkla, przy ul. Łódzkiej № 25, w Zgierzu i skradli znaczną ilość herbaty, wyrobów tytuńowych i t. d.

(a) Pożar w Ozorkowie. W czwartek ubiegły, około godz. 6 po południu, w młynie parowym Cedrowskiego w Ozorkowie, powstał pożar. Zaalarmowana miejscowa straż ogniowa ochotnicza pośpieszyła na ratunek i ogień szybko stłumiła.

Straty, spowodowane przez pożar wewnątrz młyna, są nieznaczące.

(x) Z Tomaszowa. W dniu 23 z. m. w cukierni p. Szulca Michał von Cygler l. 23 otruł się jodyną. Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej zdołano go wyratować.

25 z. m. wieczorem o godz. 10, podczas kąpieli utopił się, tkacz, Abram lat 18.

27 z. m. wieczorem na rogu ulic Wesołej i Warszawskiej F. Banczyk przeciął nogę szkłem; z powodu upływu krwi i bólu, odwieziono go do domu w stanie bezprzytomnym.

(a) Pies wściekły. We wsi Modrzew, w gminie Łagiewniki, wściekł się pies należący do Stanisława Pawlaka i zanim go zabito, pokasał 4-o letnią Franciszkę Obryda, którą odesłano na kurację do lecznicy doktora Palmirskiego w Warszawie.

(a) Kradzież gęsi. W nocy z czwartku na piątek, we wsi Gieczno pod Zgierzem, niewykryci dotąd złoczyńcy, skradli właścicielowi Michałowi Walczakowi 29 sztuk gęsi.

Jak świadczą ślady, złoczyńcy udali się z łupem w stronę Zgierza.

Kronika antialkoholowa.

Kobieta w walce z alkoholizmem. 70,000 kobiet stanęło już na całym świecie do zorganizowanej walki z nędzą alkoholową (123,000 mężczyzn, 62,000 młodociani). Z tych prawie 60,000 kobiet (82,000 mężczyzn 62,000 młodociani) wyznaje zasady zupełnej wstrzemięźliwości, a tylko 10,000 (41,000 mężczyzn), jest w towarzystwach umiarkowanej wstrzemięźliwości. Niemiecki związek liczy pomiędzy swymi 38,000 członkami niespełna 5,000 abstynenckich kobiet. W polskim związku „Wyzwolenia” jest — Bogu dzięki — już przeszło 1,000 kobiet abstynenckich przeważnie panienki. Każdy tylko jaknajgoręcej pragnąć może, by idea wstrzemięźliwości zupełnej coraz więcej w sercach naszych szlachetnych i ofiarnych kobiet się przyjęła, bo w ich rękach spoczywa po większej części wychowanie lepszej, wstrzemięźliwej młodzieży!

Z WARSZAWY.

* Uczczenie pamięci Prusa.

Na czwartkowym posiedzeniu komitetu Tow. Literatów i Dziennikarzy polskich, komitetu Kasy Literackiej, redaktorów pism, oraz przedstawicieli

instytucyj społecznych uznano za najważniejszą sprawę postawienie pomnika na grobie Prusa i w tym celu powołano komisję, złożoną z 9-ku osób.

Co do kwestyi dalszego uczczenia pamięci Prusa rozprawiano nad pytaniem, czy należałoby wzniesić pomnik jego na jednym z placów Warszawy, czy też zbudować dom jego imienia, w którym pomieściłby się instytucje, przez niego założone, lub zapoczątkowane.

Znaczna większość oświadczyła się za tym ostatnim sposobem uczczenia pamięci znakomitego pisarza i wielkiego obywatela.

* Udogodnienia na dworcu wiedeńskim.

Ze względu na ciasnotę dworca kolei wiedeńskiej w Warszawie, zarząd tej kolei poczynił pewne zmiany ku wygodzie podróżnych, wyjeżdżających z tego dworca, a mianowicie:

Każdy pasażer za okazaniem biletu na jazdę lub biletu peronowego, ma prawo wejścia na platformę w każdym czasie, gdy stacya jest otwarta dla publiczności, bez względu czy posiada bilet na pociąg, mający odejść zaraz, czy też na następne pociągi, wobec czego porządek wypraszania publiczności z peronu, po odejściu poprzedniego pociągu, odwołano, drzwi zaś, prowadzące na peron z sal pasażerskich, zamykane będą tylko na czas od chwili uderzenia trzeciego dzwonka do wyruszenia pociągu ze stacyi.

Do informowania podróżnych ustawione będą przy pociągach tablice z napisami № pociągu i kierunku biegu pociągu.

Kasy biletowe wszystkich trzech klas czynne będą bez przerwy od godz. 4 m. 20 zrana, aż do uderzenia drugiego dzwonka na ostatni pociąg, wychodzący o godz. 12 m. 45 w nocy.

Tym sposobem sprzedaż biletów odbywać się będzie naraz na kilka pociągów, odchodzących jeden za drugim, z uwzględnieniem sprzedaży najpierw tym podróżnym, którzy odjeżdżać będą wcześniejszymi pociągami.

Niemniej urządzono udogodnienia przy wysłaniu bagaży, gdyż od godz. 1-ej po południu czynne będą dwie kasy do ekspedycyowania bagaży, zamiast dotychczasowej jednej.

* Sprawy wodne.

W ubiegłym tygodniu przy warszawskim okręgu komunikacji z udziałem przedstawicieli ministerów i organizacji społecznych odbywały się narady, poświęcone sprawom wodnym.

Tematem obrad była odezwa zarządu wewnętrznym dróg wodnych i szosowych, który polecił warsz. okręgowi komunikacji przedstawić wnioski co do robót niezbędnych dla polepszenia dróg wodnych i szosowych okręgu. Wnioski te zarząd wewnętrznym dróg wodnych zalecił rozważyć na specjalnych naradach „z udziałem przedstawicieli miejscowych organizacji społecznych, zainteresowanych w ulepszaniu tych dróg”.

W konkluzji długich i ożywionych rozpraw uznano za niezbędne:

1) kontynuowanie robót regulacyjnych na pograniczu austriackim, na co potrzebny jest kredyt po 350 000 rb. rocznie w ciągu 3 lat;

2) kontynuowanie robót regulacyjnych na przestrzeni od Nieszawy do granicy pruskiej, na co potrzeba 150,000 rb. rocznie (przedstawiciel kontroli państwa domagał się zmniejszenia tego wydatku do 100,000 rb. rocznie);

3) budowę portu rzeczno na Wiśle we Włocławku kosztem 922,000 rb. (kontroler państwa był przeciwny i temu wydatkowi);

4) ukończenie robót nad urządzeniem przystani rzecznej pod Sandomierzem kosztem 25,000 rubli;

5) zakup 3 łodzi motorowych i 2 drag kosztem 600,000 rb.

Sprawę regulacji Bugu zachodniego zdjęto z porządku obrad.

Powyższe wnioski warsz. okręgu komunikacji rozważy zarząd wewnętrznym dróg wodnych i szosowych i wstawi do budżetu 1913 roku.

Skrzynka do listów.

W sprawie ogrodów warzywnych.

W numerze 140 „Rozwoju” zamieszczony został pod powyższym tytułem artykuł, w którym autor wspominał o założeniu przeze mnie

Związku ogrodników łódzkich i inicjatywie zakładania ogrodów warzywnych.

Ponieważ sprawa ta wymaga pewnego oświecenia, proszę przeto uprzejmie o zamieszczenie na łamach niżej wyłuszczonych wyjaśnień.

Zakładanie ogrodów warzywnych pod Łodzią podjęte zostało nietylko przez Związek ogrodników, ile przez założone z mojej inicjatywy w roku 1909 polskie Towarzystwo opieki nad drzewostanem, którego ustawa zatwierdzona w d. 1 lutego 1909 roku obejmuje zakładanie ogrodów i sadów ze szkółkami. Do Towarzystwa tego zapisało się 587 członków, lecz wśród nich brakło chętnych do pracy. Nikt nie chciał wyłożyć kapitału na założenie ogrodów warzywnych, ponieważ musiałby czas jakiś czekać na procenty. Przeszedł słomiany ogień i poczęto wycofywać deklaracje.

Posiadacze gotówki oglądali się za większym zyskiem, ci zaś, którzy dążyli całą siłą do założenia ogrodu warzywnego, gotówki nie posiadali.

Kapitałiści nie dbają o warzywa, pozostawiając ten kłopot swym kucharkom, a drożyzna i brak warzyw, który dotkliwie odczuwają całe masy klas biedniejszych, nic ich nie obchodzą.

Brak odpowiedniego ogrodu warzywnego pod Łodzią i dostawy zdrowych i świeżych jarzyn, jest sprawą bardzo ważną, nietylko pod względem ekonomicznym, ale i higienicznym.

Zbadajmy tylko jakie spożywamy warzywa i jarzyny. Pobliskie ogrody warzywne są podlewane ściekami z łódzkich dołów odpływowych, przywożone na targ warzywo odświeżane jest przez płukanie go w rynsztoku, lub kanałach ściekowych, a w handlu warzywem nie są przestrzegane nawet najelementarniejsze zasady higieny. Handlarze trzymają warzywo w kubłach i naczyniach zanieczyszczonych. Zakupują oni warzywa na szosach, zanim dostawca wjedzie do miasta i świeże produkty przechowują dotąd, dopóki nie sprzedadzą starych, zwiędniętych i odświeżanych w brudnej wodzie. Z tej to przyczyny na rynkach świeżych produktów brak.

Gdyby Towarzystwo opieki nad drzewostanem było poparte przez ogół o tyle, że zdobyłoby fundusz potrzebny na założenie ogrodu warzywnego, miasto mogłoby mieć tanie i zdrowe warzywo; dla wprowadzenia zaś higieny w sprzedaży detalicznej, półmilionowe miasto Łódź mogłoby się zdobyć na zbudowanie specjalnych oddziałów dla sprzedaży warzywa w hallach targowych z równoczesnym zaprowadzeniem hydrantów dla skrapiania warzywa czystą wodą.

Inaczej Łódź świeżych i zdrowych warzyw mieć nie może, a spożywać będzie zawsze warzywa skrapiane wodą brudną i niekiedy cuchnącą.

Wacław Adamczewski,
starszy ogrodnik miejski.

*

Szanowny Redaktorze!

Opuszczając Łódź i nie będąc w możności pożegnać osobiście wszystkich naszych przyjaciół, znajomych i życzliwych, ślemy im z łamów Twego poczytnego pisma serdeczne słowa pożegnania.

Jednocześnie składamy:

Rb. 6000 na fundusz żelazny dla mającej powstać niższej szkoły handlowej;

Rb. 1000 na budowę kościoła św. Stanisława;

Rb. 1000 na nabycie nieruchomości dla Towarzystwa zwolenników rozwoju fizycznego do rozporządzenia wybranego komitetu;

Rb. 500 na Tow. opieki szkolnej;

Rb. 250 na mającą powstać szkołę gospodarstwa domowego;

Rb. 150 na stypendyum imienia Bolesława Prusa przy szkole rzemieślniczej.

Z wysokim poważaniem

Janina i Jan Arkuszewscy.

TELEGRAMY.

PETERSBURG, 30 czerwca (P.) Dziś o godz. 12 w poł. w wielkim pałacu Peterhofskim Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani Aje-

ksandra Teodorówna raczyli przyjąć nadzwyczajną misję duńską, przybyłą dla powiadomienia o wstąpieniu na tron nowego króla duńskiego. Po przyjęciu w Najwyższej Jego Cesarskiej Mości obecności odbyło się śniadanie, na które otrzymali zaproszenie członkowie misji.

Wczoraj misja przyjęła była przez Najjaśniejszą Panią Maryę Teodorówną.

KONSTANTYNOPOL, 30 czerwca (P.) Do grupy oficerów niezadowolonych przyłączyli się oficerowie marynarki. Żołnierze potajemnie składają przysięgę, żeby nie strzelać do swoich w razie rozkazu przy stłumieniu buntu wojskowego. Porta wysłała do Monasteru pułkownika sztabu generalnego z poleceniem skłonienia oficerów opornych do posłuszeństwa.

Parlament odbył onegdaj wieczorem posiedzenie. Na żądanie rządu posłowie zostali nieoczekiwanie zwołani na wczoraj rano na posiedzenie nadzwyczajne. Na posiedzeniu tem byli obecni ministrowie spraw wewnętrznych, wojny i marynarki. Sekretarz natychmiast zaczął referować wniesiony projekt prawa, zabraniający wojskowemu zajmowania się polityką. Projekt ustanawia, że wojskowi biorący udział w zebrańach politycznych, manifestacjach lub zajmujących się polityką karani będą za pierwszym razem więzieniem od 2 — 4 miesięcy lub przeniesieniem do innego korpusu, za drugim — więzieniem od 2 — 6 miesięcy lub wykreśleniem dla oficerów i podwojeniem terminu służby dla żołnierzy. Biorący udział w partiach politycznych choćby uznanych przez rząd, karani będą jak wyżej. Rząd zażądał śpieszności, która została przyznana przez parlament; projekt odesłano do komisji bez rozpraw. Referat komisji wyznaczono na jutro i partya większości postanowiła przyjąć projekt zaraz bez rozpraw.

KONSTANTYNOPOL, 30-go czerwca (wł.) W kołach wojskowych rozchodzi się pogłoska, że minister wojny zawezwał Abdulla-baszę, komendanta wojsk z wilajetu Aidinskiego w Azji Mniejszej, pod którego wodzą znajduje się obecnie 120 batalionów, aby przysłał natychmiast 30,000 ludzi do Konstantynopola, celem wysłania ich do Albanii dla stłumienia powstania, a jednocześnie dla ukarania zbuntowanych oficerów i żołnierzy z pod Salonik i Monastyr. Abdulla-basza odmówił przysłania wojska, ponieważ on sam wraz z oficerami złożył przysięgę, że nie będzie walczył przeciw albańczykom, ani przeciw wojskom zbuntowanym. Wobec tego minister wojny udzielił Abdulle-baszy dymisji, naznaczysz jego następcę Ali-baszę, który udał się natychmiast na miejsce, by objąć komendę nad wojskami wilajetu Aidinskiego.

KONSTANTYNOPOL, 30-go czerwca (wł.) Zbuntowane wojsko, z którym spróbowano rozpocząć układy, stawia żądanie, aby cały gabinet Hakki-baszy stawił przed sąd, jako winny wypowiedzenia nieszcześliwej wojny.

PARYŻ, 30 czerwca (wł.) Z Algieru telegrafują: Ostatniej nocy część Algieru nawiedzona została silnym trzęsieniem ziemi. Z różnych stron donoszą o znacznych spustoszeniach, mnóstwo domów zapadło się lub runęło doszczętnie.

Chata górską, do której schowało się kilkudziesięciu krajowców, spadła w przepaść.

Szczegóły klęski i liczba ofiar dotychczas nie stwierdzone.

SAN-SEBASTYAN, 30 czerwca (wł.) W dniu wczorajszym nastąpiło zderzenie 2 tramwajów pod miejscowością Andeain. Z pomiędzy pasażerów 23 mniej lub więcej ciężko poranionych. Wagon zdruzgotany.

PARYŻ, 30-go czerwca (wł.) Przy wyjściu z Panteonu publiczności, znajdującej się tam, celem uczczenia 200-nej rocznicy śmierci J. J. Rousseau, zgromadzeni przed Panteonem, „carmelots du roi” urządzili hałaśliwą demonstrację, zakończoną bójką. Aresztowano 80 demonstrantów.

BALTIMORE, 30 czerwca (wł.) Konwent demokratyczny, z racyi, że 26 głosowań nie dało stanowczego wyniku, przerwał wieczorem posiedzenie, wyznaczysz je na poniedziałek. W ostatnim głosowaniu Clark otrzymał 567 i Wilson 405 głosów.

BALTIMORE, 30 czerwca (P.) Przybył tu Clark. W ogłoszonej odpowiedzi żąda on, żeby Bryan dowiódł lub cofnął swoje ostre oskarżenia.

PRISZTINA, 30-go czerwca (P.) Dziś, jako

w rocznicę śmierci Murada, na polu Kossowem miało się odbyć uroczyste nabożeństwo i w tym celu ściągają wojska. Celem uroczystości jest pobudzenie fanatyzmu albańczyków, co prawdopodobnie chybi celu, albańczycy bowiem zachowują się całkiem obojętnie.

PRIZREN, 30 czerwca (P.) Albańczycy napadli na konwój, transportujący zboże i amunicję do wsi Krumy. Konwój zbiegł.

ISKIB, 30 czerwca (P.) Džafer-Fajar z Ipeku otrzymał dymisję, co ma być ustępstwem dla albańczyków. Między oficerami artylerii dąży się odczuwać wrzenie.

MITROWICA, 30 czerwca (P.) Issa Boletinnac otrzymał ładunek broni i rozdaje ją w Labie, gdzie spodziewany jest wybuch powstania.

TUNIS, 30-go czerwca (P.) Sąd wojenny w sprawie buntu na cmentarzu w Dżela, skazał 7 winnych na karę śmierci, 5 na roboty ciężkie, 20 na więzienie i 36 uniewinnił.

BERLIN, 30 czerwca (wł.) Attache wojskowy przy ambasadzie tutejszej, pułkownik Bazarow, powołany został telegraficznie do Petersburga. Małżonka uwięzionego kapitana Kostewicza przesłuchana była wczoraj przez sędziego śledczego. Przesłuchanie trwało 2 godziny. Prośby jej, aby się mogła widzieć z mężem, nie uwzględniono. Listy pani Kostewiczowej, podobnie jak listy jej męża zostały opieczetowane i znajdują się w urzędzie prokuratora.

PARYŻ, 30 czerwca (wł.) „Agence Havas” dowiaduje się z Petersburga, że rząd niemiecki zawiadomił rząd rosyjski, że uważa kap. Kostewicza za szpiega działającego na własną rękę. Śledztwo wstępne zostało ukończone, a sprawa przejdzie niebawem pod rozstrzygnięcie trybunału państwowego w Lipsku.

PRAGA, 30 czerwca (Pi) Klub polsko-czeski w gmachu ratusza urządził bankiet na cześć kilku polaków, przybyłych do Pragi, bez względu na ogłoszony przez polaków galicyjskich bojkot zlotu. Kramarz oświadczył, że czesi wierni są programowi zjazdu praskiego z roku 1908, i pragną by słowianie nie ciemiężyli słowian książę Seweryn Czetwertyński podniósł czeski ideał równości słowiańskiej. Adwokat warszawski. Papiński wzywał słowian nie tylkoby miłowali się wzajemnie, lecz i bronili się nawzajem od wrogów, chociaż oni by byli słowianami.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 1 lipca (wł.) Dzienniki dzisiejsze przepełnione są szczegółami opisowymi wczorajszych zajęć w Pradze i nie znajdują słów oburzenia na postępowanie sokołów słowiańskich, którzy poranili 34 studentów niemieckich.

Bruksela, 1 lipca (wł.) Zgromadzenie delegatów robotniczych uchwaliło w zasadzie strajk powszechny. Oznaczenie terminu pozostawiono specjalnej komisji.

Berlin, 1-go lipca (wł.) Dzisiejszy „Berliner Tagebl.” zamieszcza wywiad u bawiącego tu w przejeździe Czachit-beja, przywódcy młodotureków. Oświadczył on, że Turcja zdecydowana jest oddać zatarg z Włochami do decyzji trybunału w Haadze, ale tylko na zasadzie koncesji ekonomiczno-naturalnych, — o koncesjach politycznych, lub terytoryalnych niema mowy. Jakakolwiek konferencja międzynarodowa jest bez celu. Kwestya Dardanelów nie jest kwestyą pomiędzy Rosją i Turcją, lecz pomiędzy Rosją i Europą.

Przed wojną była Turcja zdecydowana co do warunków otwarcia cieśniny dla rosyjskich okrętów wojennych, obecnie jednak polityka rosyjska przestała być turkoilijską, dlatego o jakichkolwiek koncesjach na rzecz Rosji niema mowy. Przed wybuchem wojny radził ambasador niemiecki, Marschall, spełnić niektóre żądania włoskich, wzamian za co, włoscy miały nie napaść na Trypolis. Dlatego Turcja ogłosiła z wojsk Trypolis, wydając go w ten sposób włoskom.

Fakt ten spowodował zupełnie mimowolnie zerwanie przyjaźni turecko-niemieckiej; zbliżenie się Turcji do Anglii. Wrzenie w Albanii jest wynikiem agitacji, prowadzonej przeważnie przez

Włochy, ale w razie istotnego niebezpieczeństwa wszyscy turcy połączą się przeciw wspólnemu wrogowi.

Lizbona, 1 lipca. (wł.) Wczoraj usiłowała pewna część więźniów w Ferra-Nowa — uciec. Przyszło do walki z żandarmami, podczas której 5 więźniów zostało zabitych, a 12 ciężko rannych.

Rzym, 1 lipca. (wł.) Z Bengazi donoszą, że Enwer-bej, ranny w jednej z poprzednich potyczek, wyzdrowiał zupełnie i objął dowództwo.

ROŻNE WIESCI.

Rekiny w Abbazyi. Wśród letników, zażywających przed kilku dniami kąpiei w „bagnie” Angiolina w Abbazyi, powstał nagle straszny popłoch, wywołany pojawieniem się rekina w pobliżu łaźni, które w okamgnieniu opustoszały. Okoliczni rybacy urządzili natychmiast polowanie na rekina, którego też niebawem udało się złapać. Był to potwór długości 2 metrów. Rybak, który go wyłowił, otrzymał 200 kor. nagrody.

Okrutny ojciec. O tragicznym zajściu donoszą z miejscowości Yobs nad Dunajem. Kucharz tamtejszego zakładu dla umysłowo-chorych, Amon, rzucił się z mostu do Dunaju, zepchnąwszy w nurty wody poprzednio dwoje swoich dzieci. Młodsze z tych dzieci, dziewczynka, utonęła natychmiast, drugie zaś zdołało pochwycić i trzymać się ojca. Przechodnie, będący świadkami tego strasznego zajścia pośpieszyli natychmiast z pomocą. Amona i dziecko uratowano.

Dzień przedtem usiłował Amon pozbawić życia dzieci, a następnie sobie odebrać życie przy pomocy brzytwy. Zamiar ten jednak udaremniono.

Nagrody dla dziennikarzy. Włoska komenda placu w Tripolisie urządziła specjalne kąpiele morskie dla tych korespondentów dziennikarskich, którzy władzom wojskowym włoskim idą na rękę. Wszyscy inni dziennikarze zostali pozbawieni tej przyjemności.

Śmierć dezertera w wulkanie. Jeden z francuskich geologów, badający krater Pariou, najpiękniejszego z czynnych wulkanów w Auvergne, znalazł przed kilku dniami w jednej ze szczelin krateru zwęglone zwłoki francuskiego żołnierza piechoty. Z przepalonego munduru pozostały tylko strzepy, broń była zupełnie strawiona przez ogień. Żołnierz ten miał stanąć za jakieś przewinienie przed sądem wojennym. Z obawy przed karą jednak zbiegł i chciał ukryć się w pieczarach wulkanu. Przy spuszczeniu się jednak w głąb krateru pękła lina, przy pomocy której dezerters schodził do wnętrza i biedny żołnierz runął w głąb wulkanu, gdzie znalazł śmierć zamiast schronienia.

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 1/VII 1912 roku).

	Ząd.	Oliar.		Ząd.	Oliar.
Czeki na Berlin . .	48.45	—	5% L. m. Piotrkowa	—	—
4% Renta	91.70	90.70	Akc. Lipopy . . .	—	—
5% Pożyczka z 1906	105.75	104.75	Putiłowskie . . .	—	—
5% Pożyczka z 1908	105	104	„ Rndzki i S-ku	—	—
Premjówka I-ej em.	488	458	„ Starachowickie	—	—
II-ej	358	348	Banku H. m. Warsz.	—	—
Szłacheckie	328	312	„ „ „ „ „ „ „	—	—
4% Listy Ziemskie	88.80	87.80	Rudzki i S-ka n. ak.	—	—
4% „ „ „ „ „	—	—	B-ku H. Warsz. n. ak.	—	—
4% Listy Warsz. . .	92.75	91.75	B-ku Dysk. Warsz.	484	457
4% „ „ „ „ „	88.00	87.00	Akcyje Zyrard, zakł.	287	288
4% L. Łódz. 4 1/2 s.	—	—	5% „ „ „ „ „	—	—
4% L. Łódz. s. . .	—	—	4% „ „ „ „ „	—	—
4% L. Łódz. n. ak.	—	—	Bank Państwa . . .	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprawdzo- ny do 0° s.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i pred. wia- tru (mistrzów na sekundę)	U w a g i
30/VI 1 po poł.	788.7	+24.9	82	W 8	2 dnia 30/VI
30/VI 9 wiecz.	740.5	15.8	83	Pd W 1	Temperatura
1/VII 7 rano	740.8	17.2	89	Pn Z 1	max. +28.0 C., min. 15.8 Opadu 0.0 mm

Księgarnia „Przeglądu Katolickiego”

UL. ŚW. ANDRZEJA № 3.

Poleca: obrazki religijne, pocztówki artystyczne w wielkim wyborze.

Z SĄDÓW.

Za przejazd granicy.

Drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego na kadencji w Łodzi rozpatrywał sprawę 39-letniego Stefana Famuły, oskarżonego o to, że w styczniu roku 1908, na zasadzie rozporządzenia warszawskiego generał-gubernatora, jako poddany pruski był wydany z granic państwa rosyjskiego i dał zobowiązanie, że nie powróci więcej do Rosji.

Famuła pomimo to w jakiś czas powrócił do Królestwa Polskiego.

W sądzie tłumaczył się tem, że nie znał treści zobowiązania.

Sąd skazał go na 2 miesiące więzienia.

Za niezachowanie przepisów budowlanych

skazani zostali: właściciel farbiarni przy ulicy Zagajnikowej Jakób Krakowski — na 10 rb. kary lub 2 dni aresztu; właśc. fabryki tektury przy ulicy Nawrot nr. 79 Korneli Piotrowski za urządzenie jej bez zachowania wymagań sanitarnych i higienicznych — na 25 rb. kary lub 5 dni aresztu i na zamknięcie fabryki aż do czasu otrzymania należytego pozwolenia od władz.

O wypadnięcie z okna.

Dnia 24 września 1911 roku z okna 4 piętra, przy ulicy Brzezińskiej nr. 7, wypadły 3-letnia Sura i Ula Moszenberg i Mania Birenbaum z których Sura Moszenberg i Mania Birenbaum poniosły śmierć na miejscu, a Ula Moszenberg odniosła ciężkie obrażenia całego ciała. Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, że wypadek nastąpił wskutek słabo umocowanej przystawki do okna. Na zasadzie śledztwa pociągnięty został do odpowiedzialności właściciel domu Abram Lidman, którego sąd skazał na 14 dni bezwzględnej aresztu.

Matka i córka.

W ostatniej sprawie na ławie oskarżonych zasiadła 24-letnia Walentyna Górczyńska, mieszkanka wsi Zurawie, gminy Puczniew, oskarżona o to, że dnia 24 maja uderzyła kijem swoją matkę Maryannę Adryanowską, a nazajutrz uderzyła matkę pięścią.

Sąd jak również i otoczenie wpływało na pokrzywdzoną matkę, aby córce przebaczyła jej postępek, lecz ta uparcie prosiła aby sąd córkę ukarał i była nienbłagana.

Sąd skazał Walentynę Górczyńską na pozbawienie praw i przywilejów i 8 miesięcy więzienia.

Ostatnia poczta.

Petersburska agencja telegraficzna donosi:

— Rada pod przewodnictwem Akimowa bez debatów przyjęła w redakcji Dumy 26 drobnych projektów, pod przewodnictwem zaś Gołubiewa przyjęło w ostatecznej redakcji Dumy projekty praw o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby, o ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków, o ustanowieniu rad do spraw ubezpieczeniowych i o emeryturach i wsparciach jednorazowych dla żołnierzy i ich rodzin. W końcu przyjęto projekt prawa o zabudowywaniu. Na posiedzeniu zamkniętym przyjęto projekt prawa o ustawie powinności wojskowej.

Następne posiedzenie wyznaczono na 2-go lipca.

Wobec wiadomości podanych przez gazety o cholery w różnych miastach Cesarstwa zarząd głównego inspektora lekarskiego komunikuje, że w roku bieżącym stwierdzono tylko jeden wypadek cholery w Astrachaniu, zakończony śmiercią; pozatem zachorowań w granicach imperium nie było.

— Literat czeski Józef Sladek, znany tłumacz Szekspira, zmarł wczoraj w Zbirowie, dożywszy 66 lat.

— Organizowany w Paryżu przez gazetę „Matin” lot Pekin—Paryż odłożony został do maja r. 1913.

— W Mülhausen lotnik Schalspadł z aeroplanem z wysokości 250 metrów i poniósł śmierć na miejscu.

— Szachseweni nadesłali mieszkańcom Agary odezwę, żeby nie słuchali Raszid-ul-mulka, jest on bowiem zdrajcą ojczyzny, stronnikiem rosyjan i chce poddać Persję Rosji. Szachseweni wzywają ludność Agary do łączności w celu walki do ostateczności z rosyjanami.

— Z Baltimore: Postanowienie, że dla wyboru kandydata partii demokratycznej konieczną jest większość 2/3 głosów, pozostało w sile. Wniosek Brayna co do zniesienia tego postanowienia był tylko manewrem taktycznym. Przy drugim również nieukończonym głosowaniu

konwentu demokratycznego Clark otrzymał 446 głosów, Wilsons 320, Harmond 141 i Unterwood 111 gł.

— Zgromadzenie narodowe w Pekinie znaczną większością głosów zatwierdziło przedstawioną przez prezydenta kandydaturę Łuczensiana na prezesa ministrów.

— Z różnych źródeł donoszą: Cesarz Wilhelm uda się na skery fińskie we wtorek rano, wsiadłszy na statek „Hohenzolern“, czekający na niego w porcie Neufahrwasser pod Wistulą.

— „Vossische Ztg.“ donosi, że jednym z przedmiotów, które mają być poruszone podczas zjazdu, jest także kwestya polska.

Ta sama gazeta donosi, że Swerbejew nie długo pozostanie na stanowisku ambasadora niemieckiego.

— Austriacki lotnik wojskowy, porucznik Blaschke, dokonał rekordu na wysokość z pasażerem, wzbiwszy się na 4200 metrów.

— Z Fezu donoszą: Ekspedycja francuska, z komendantem Lorrain na czele, wciągnięta została w zasadzkę krajowców pod samem Timbuktem i wycięta prawie doszczętnie. Komendant Lorrain padł również trupem. Zaledwo kilkunastu żołnierzy zdołało się ukryć i ująć pogoni.

— Układy wysłańców rządowych z naczelnikami powstania albańskiego rozbiły się chwilowo zupełnie.

— Poufne wiadomości do ministerium wojny dochodzące z Salonik i Monastyrzu o postawie wojsk tamtejszych brzmią coraz bardziej zagrażająco. Urzędowo wiadomo dotychczas, że z garnizonu w Monastyrze dezertowało 4 oficerów i 180 żołnierzy; w Perlopie 2 oficerów i 35 żołnierzy; w Ochridzie 2 oficerów i 25 żołnierzy; w Kirszewie 2 oficerów i 75 żołnierzy. Dezertery stawiają żądania natychmiastowego rozwiązania komitetu młodotureckiego i zmiany gabinetu.

Raporty naczelników oddziałów brzmią zgodnie, że wysłanie wojsk przeciw oddziałom dezerterskim, byłoby bezskuteczne, zwiększając tylko sposobność dalszej dezercji.

— Rząd grecki zamówił 6 torpedowców i 2 kontr-torpedowce w fabryce „Vulkan“.

— Syndykat robotniczy uchwalił strajk marynarzy i robotników portowych. Wrazie wprowadzenia w życie tej uchwały, zastrajkuje około 80,000 ludzi.

Najlepszym w świecie jest



1037

Przedstawiciela

na Łódź poszukuje fabryka makaronów. Wierzbno, przez Warszawę. 2171

PROGIMNAZYUM MĘSKIE

z prawami

G. RADOMSKIEJ

w Końskich.

Szczegółów udziela kancelarya progimnazjum. 1769

Skradziono

portmonek z pieniędzmi i wksel na 200 rubli in blanco, wystawiony przez W. i M. Szczepańskich, przetrzeż się przed nabyciem, iż takowy jest nieważny. 2412

Skradziono 2 weksle 1) na 60 rub. wystawiony przez Władysława Tokarskiego, na zlecenie Kazimierza Kawczyńskiego 2) na 28 rb. wystawiony przez Józefa Radzikowskiego, na zlecenie Kazimierza Kawczyńskiego, zastrzeżenie przed nabyciem, gdyż weksle nieważne. 2414

Do wynajęcia

od 1 (14) lipca r. b. frontowe mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej, składające się z 4-ch pokoi i kuchni. To samo mieszkanie może być podzielone. Wiadomość u dentysty Putzmana. 2364

Wzajemian za francuski

może udzielać polskiego, rosyjskiego lub niemieckiego, inteligentny młody polak. Oferty w Administracji „Rozwoju“ sub. „Polone“. 2382

W SZKOLE MĘSKIEJ

T. MARKIEWICZA

Zawadzka Nr. 9

lekcyjne wakacyjne rozpoczęły się 26-go czerwca. Przysposabia się uczniów do średnich zakładów naukowych oraz mających po prawki. 2388

Poszukuje się UCZNIA

władającego polskim i niemieckim językami; do hurtowego składu towarów kolonialnych Teodora Wagnera, ul. Piotrkowska 215. Zgłaszać się od godz. 8—10 rano. 2356

Podmajstrzy murarski

z Warszawy, rutynowany, z dobremi świadectwami i długoletnią praktyką, poszukuje zajęcia. Cegielniana № 20, Hotel „Rojal“, m. 19. 2378

Dwa pokoje

z kuchnią z wygodami od 1-go lipca do wynajęcia, ulica Juliusza № 13. 2384

Plac

na letniska w środku lasu 8 minut od stacji Główny Dr. Z. Kaliskiej przestrzeni 3 morgi 242 prety. Wiadomość u W-go Tepińskiego, dozorczy Dr. Z. na st. Główny. 2408

P. adwokat przys.

Karol Więckowski

powrócił

Konstantynowska № 33. 2324

Dr. med. J. Szwarcwasser

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiszek i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielin krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7³⁰ po południu. 189

Dr. med. Leyberg

Ch. skóry, weneryczne i moczopł. Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8. Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna. W niedzielę od 8—1 ej.

Krótką 5, telef. 26-30. 1887

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych. Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy. Krótka 4 tel. 18-48. LECZENIE SYPHILISU. EHRlich-HATA 606. Przyjmuje od 8—11 i od 5—9 w. Dla pań osobna poczekalnia. 4208

Dr. Bejt

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem EHRlich-HATA 606* (wśródrynie). Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażem vibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godz. przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 w. W niedzielę i święta od 9—2 p.p. 884

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje: od 9—11 r. i od 4—d po poł. W niedzielę i święta od g. 10—1. Telef. 26—26. 507-d

Dr. L. PRYBULSKI

POWRÓCIŁ.

CHOROBY SKÓRNE, WŁOSÓW, (kosmetyka), WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCY PŁCIOWE.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606. Ul. Południowa № 2.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 1420

SPECYALISTA

chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

POWRÓCIŁ.

Przy syphilisie zastosowanie preparatu „606“. ZACHODNIA № 38. od 9—1 i 6—8, dla pań od 5—8 w. W niedzielę 9—3. 279

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7. Tel. 170. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęć: panowie od g. 9—11 r. i 5—8 po poł., panie 4—5 po poł. w niedzielę i święta 8—12 r. 1462r

Dr. ROSENBLATT

Choroby uszu, nosa i gardła.

PIOTRKOWSKA Nr. 35.

Telefon 19—84.

Przyjmuje od 10—11 i od 5—7: w niedzielę od 10—11. 2857

Dr. GUSTAWA 3544

ZAND-TENENBAUMOWA

CHOROBY KOBIECE, SKORNE WENERYCZNE (u kobiet i dzieci). Ul. Wechenna № 49. Przyjmuje od g. 10—11 i od 7—8.

D-r. Eugenia Kerer-Gerszuni

choroby kobiece.

Przyjmuje od 3—6 po poł. W niedzielę od godz. 9 do 12 ej rano. 2567

Piotrkowska 121. Tel. 18-08

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606. Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 w. dla pań od 4—5. W niedzielę i święta tylko do 1 rano. 746r

Łódzka kasa pożyczkowo-oszczędnościowa

ŁÓDŹ

ulica Staro-Zarzewska № 49.

Przyjmuje zapisy członków, udziela pożyczek do 300 rubli na rozpłaty roczne.

Biuro otwarte od 10-ej do 1-ej w południe i od 6—8 wieczorem.

Ogólne Zebranie Organizacyjne w dniu 8-ym lipca r. b., o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa.

2117

Wydział Rekomendacji Pracy Technicznej przy Stow. Wzajemn. Pomocy Majstrów Fabrycz. Gub. Piotrkowskiej Nowy Rynek № 6

Ma do obsadzenia posadę majstra na pierściennice (druce) z płacą około Rb. 20 do 25.
Dla W.W. P.P. Fabrykantów pośrednictwo Wydziału jest bezinteresowne.

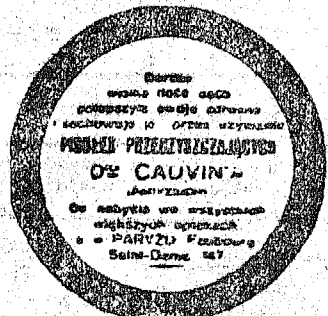
Przewodniczący Wydz. Rek. Pracy **Feliks Przedpeński.**

Biuro Wydziału ulica Widzewska № 145 jest czynne codziennie z wyłączeniem świąt i niedziel od godz. 12 do 1-ej w południe i od 8 do 9-ej wieczorem.

2171



Achenskie Tow. natur. produkt. źródl. w Akwizgranie.



Każda pigułka bez zaopatrzenia wyraźnego napisu „CAUVIN'S PILULE” jest fałszywką. „Oryginalne pudełko Pigulek Cauvin'a” zaopatrzone są plombą komorową.

1856

Lekarz-dentysta

St. Dąbrowski

powrócić

Przyjmuje w prywatnym gabinecie przy Lecznicy.
Ul. Piotrkowska № 127, tel. 25-08
1908 (róg Rozwadowskiej № 1).

MŁODY KUPIEC

z kapitałem 15—20 tysięcy poszukuje solidnego interesu. Zgłoszenia proszę adresować Łódź, główna poczta Skrzynka 155, „S. B.”

2127-5-1

DROBNE OGŁOSZENIA.

AIA! Meble rozprzedać bardzo tanio, aby zaraz: garnitur salony, tremo, słupy, ekran, toaletę, otomanę, kredens, stół, krzesła, łóżka, materace, bielizniarki, nocne stoliki, umywalkę z garniturem, biurko, zegar, lampę, gramofon. Piotrkowska 192 m. 5.

5614-1

Dom murowany o 6-ciu mieszkańach do sprzedania. Wróbla Nr. 24 przy Lutomierskiej.

5555-2-2

Do wynajęcia piekarnia z całym urządzeniem za 190 rubli rocznie. Stacja Rogów w Jeżowie. Ludwik Królikowski.

5541-2-2

Do wynajęcia różne mieszkania zaraz. Sosnowa 16. Wiadomość u stróża.

5595-3-1

Fortepian krótki, czarny, z dobrym tonem, sprzedam niedrogo. Pańska 4.

5535-2-2

Gospodarka, 8 morgowa przy rzece, przy lasach, 200 owocowych drzewek, staw, 6 wiorst szosa za Pabianicami sprzedam za 2700 rb. Oferty pod „B.B. 40”.

5299-3*-3

Jeden lub dwa pokoje umeblowane do wynajęcia. Ul. Cegielińska 86 m. 8.

5475-5-3

Jest rower do sprzedania. Ul. Mikołajewska 34 m. 9.

5547-3-2

Kawalerskie pokoje z osobnym wejściem z wygodką i usługą. Długa 72.

5466-3-3

Kawaleria do sprzedania z jednym bilardem. Wólczańska 139.

5498-3-3

Lodownia, pokojowa wanna, tanio do sprzedania. Zgierska 97, I piętro.

5520-3-3

Motocykl używany w dobrym stanie kupię. Oferty w Rozwoju pod „Motocykl”.

5529-3*-2

Magiel do sprzedania na wywóz lub na miasto. Dolna nr. 12.

5585-3*-2

Maszynę Singera, nową, sprzedam zaraz. Myśliwska 7 m. 3, Nowe Chojny.

5539-1

Młody człowiek, inteligentny, z ładnym charakterem pisma, z III-ech klasowym wykształceniem gimnazjum rządowego, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty sub „Młody 15”.

5583-1

Nauczyciel udziela korepetycji; zastąpi 4—6. Mikołajewska 9 m. 2.

5545-10-6

Otomana juta kryta, duża, oraz szafka kuchenna do sprzedania. Główna 24 m. 16.

5072-6-6

Osoba młoda poszukuje posady, może złożyć kaucję. Oferty w Rozwoju pod „Eleonora”.

5520-2*-2

Obiady gospodarskie wydaję na świeżym maśle. Skwerowa 15, również przyjmę kilku panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem.

5614-3*-1

Przyjmę współnika do kawalerskiego pokoju. Widzewska 81-40.

5618-2-1

Piekarnia do sprzedania. Oferty w Rozwoju „Piekarnia”.

5617-2-1

Przybił się pies, duży, biały, z złotymi łapami. Składowa 51, stróż.

5612-1

Potrzebna zdolna panna do pracowni sukien damskich. Widzewska 146, „MARY”.

5602-2-1

Potrzebny chłopiec do rozwożenia wózków towaru po mieście. Kantor Pomalini: Piotrkowska 10.

5605-1

Przybił się koza. Ul. Przejazd 22.

5606-1

Przyjmę na mieszkanie wspólne dwóch panów z utrzymaniem lub bez. Przejazd 14 w podwórzu.

5610-1

Place i domy do sprzedania. Wiadomość: Nowe Chojny. Pryncypalna 24, Stanisław Kwiatkowski.

5590-1

Poszukuję uzdolnionej krawcowej z całodziennym utrzymaniem. Składowa 15 m. 13.

5600-2-1

Potrzebna panna do pralni obeznana zaraz. Widzewska 39.

5581-3-1

Pokój umeblowany do wynajęcia. Milsza 6, parter.

5593-1

Piwiarnia z urządzeniem reżniczym do sprzedania bardzo tanio zaraz. Przędzalniana 30.

5539-2-2

Pokój lub dwa umeblowane zaraz do wynajęcia. Juliusza 42 front I-e piętro, róg Przejazd.

5496-3ps-2

Potrzebna dziewczyna młoda (służąca) przyzwoita, czysta, do wszystkiego na stałe do 2-ga osób. Jest 2-ch chłopczyków. Główna 24 m. 16. Ofcyna II-e piętro. Codziennie od 12-tej do 2-ej po południu.

5054-5-5

Piwiarnia do sprzedania, cena przystępna, aby zaraz. Krucza 6.

5545-3-2

Pokój do wynajęcia. Pasaż Szulca 75.

5551-3-2

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem, tamże pokój umeblowany do wynajęcia. Dzielna 31, Kamińska.

5549-2-2

Piwiarnia do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ulica Średnia 50.

5511-3-3

Piwiarnia do sprzedania. Benedykta 46.

5507-3-3

Paniąka dobrze obznajmiona ze sklepem kolonialnym potrzebna od 15 lipca. Wiadomość na miejscu. Potudniowa 6, sklep.

5495-3-3

Potrzebne zdolne podręczne do pracowni W. Bartkiewicz, ul. Widzewska 119.

5497-3-3

Piwiarnię sprzedam z powodu objęcia posady. Przejazd 45.

5568-3*-2

Potrzebny czeladnik stolarski na polerowanie i chłopców do terminu. Zachodnia 51.

5571-2-2

Potrzebna prasowaczka. Piotrkowska 108.

5569-2-2

Potrzebna chemiczarka. Wólczańska 94.

5570-3-2

Potrzebny zdolny czeladnik krawiecki do krawca, Targowa Nr. 28/25.

5544-2-2

Przyjmę dwóch kawalerów na mieszkanie. Szkolna 13—18.

5571-3-3

Potrzebna nauczycielka do szkoły. Widzewska 39 m. 17.

5524-3*-2

Potrzebne są do mleczarni: paniąka inteligentna z miłą powierzchownością, obeznana z handlem — i służąca do wszystkiego. Piotrkowska 243.

5445-3*-3

Potrzebni ludzie w starszym wieku do sprzedaży gazet. Biuro dzienników A. Gębalskiego, ul. Piotrkowska 21.

5519-3-3

Power do sprzedania. Nawrot 65 u felczera.

5582-3-1

Rb. 10—12000 do wypożyczenia na 1 numer hypoteki w śródmieściu. Oferty do Rozwoju z podaniem adresu właściciela i kamienicy pod lit. „12 A. Z.”

5584-1

Student IV kursu moskiewskiego uniwersytetu poszukuje kondycy. Edmund Sojecki, Widzewska 39—17.

5135-d

Sklep do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość: ulica Rzgowska 9.

5501-6-3

Salon elegancko umeblowany do wynajęcia. Wólczańska 65 m. 2.

5616-2-1

Sklep do sprzedania zaraz pomiędzy fabrykami. Ul. Długa 95.

5609-1

Samochód do sprzedania czterech osobowy z powodu przedlętego wyjazdu, mało używany, Wólczańska 117.

5580-2-1

Sklep do sprzedania zaraz tanio. Grabowa 30.

5536-2-2

Sklep do sprzedania zaraz tanio. Grabowa 30.

5575-3-2

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia za rb. 140, przy parku „Wenecja”, obok młyna pana Adamka.

5560-3-2

Sklep dobrze prosperujący do sprzedania zaraz. Ul. Krucza 27 m. 5; zgłaszać się o godz. 7 wiecz.

5506-3-3

Sklep spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania. Wólczańska 144.

5566-3-2

Sklep spożywczy w dobrym punkcie zaraz do sprzedania. Piotrkowska 294.

5468-3-3

Stajnię na 10 koni wynajmę zaraz. Rozwój „Stajnia”.

5579-2-2

Sklep, gdzie się 5 lat mieściła filia piekarska Przejazd 50, zaraz do wynajęcia.

5436-3*-3

Teodolit, sprzedam tanio. Wiadomość w Zgierzu. Wysoka 28 u właściciela domu.

5506-3-1

Uczeń VII kl. poszukuje lekcji lub kondycy. Oferty dla „Skromnego”.

5502-3-3

Warsztat 8 × 24 na ślusarnię lub stolarnię z odlewnią metalową, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Przejazd 50.

5435-3*-3

5 rubli nagrody otrzyma, kto od 5 prowadzi lub wskazuje miejsce pobytu, młodego pieska rasy „Taks” zaginionego 26-go czerwca r. b. Chojny, cegielnia F. Königa, majster W. Gust.

5594-2-1

3000 do wypożyczenia na 1 numer hypoteki miejskiej, bez pośrednictwa. Ul. Szkolna 13 m. 24.

5415-3*-3

10,000 potrzebne na pierwszy numer hypoteki. Oferty Rozwój pod „A. H.”.

5535-2-2

Zagubione dokumenty.

Alfreda Kruk zagubiła paszport wydany z gminy Żyrardów, gub. warszawskiej.

5512-3-3

Antoni Rembowski zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki K. Hoffrichtera.

5538-1

Jan Suczyna zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki F. Kindermanna.

5597-1

Janina Łucimińska zagubiła paszport wydany z gminy Zapolice, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej.

5545-3-2

Józef Polak zagubił paszport, wydany z gm. Brucje, guberni piotrkowskiej.

5567-3-2

Maryanna Zielińska zgubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki Warszawskiego.

5509-1

Oskar Maslich zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki W. Lürkensa.

5586-1

Stanisław Zakrzewski zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Scheiblera.

5607-1

Skradziono paszport wydany z gminy Ogledów, pow. stopnickiego, na imię Władysława Lasoty.

5608-3-1

Władysława Cackowska zgubiła kwit od paszportu wydaną z fabryki kantoru Gust. Werthschitzkiego.

5587-1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki F. Königa na imię Jana Socika.

5595-1

Zaginął paszport na imię Józefa Kędzierskiego, wydany przez wójta gminy Krzyżanów, pow. piotrkowskiego.

5585-3-1

Zaginęła karta od książeczki legitymacyjnej wydana z fabryki J. Kindermanna, na imię Wandy Georg.

5592-1

Zaginął paszport wydany z gm. Rzęczno, gub. Radom, pow. łęczyńskiego, na imię Stanisława Rusinowicza.

5591-3-1

Zaginął paszport wydany z gm. Męka, pow. sieradzkiego, na imię Franciszka Grobelnego.

5601-3-1

Zaginął paszport i notes na imię Franciszka Magocińskiego, wydany z gminy (osady) Podębice, gub. kaliskiej.

5492-3-3

Zaginął paszport wydany przez wójta gminy Łyszkowice, gub. warszawskiej, na imię Bronisławy Szpakowskiej.

5509-3-3

Zaginął paszport na imię Stanisława Jakobińskiego wydany z m. Radomia.

5500-3-3

Zagubiony został paszport wydany przez magistrat miasta Kaluszyńska 2-go listopada st. st. 1906 r., na imię Edmunda Sawickiego.

5528-3-2

Zaginął paszport wydany z gminy Górka-Pabianicka, wś Kaniśewice, na imię Antoniego Stokowskiego.

5534-3-2

**Pracownia Gorsetów
NATALII KEDZERSKIEJ**
OBSTALUNKI pod. najnowszych modeli. Reparatyry.
Oddzielny pokój dla przyjaciół.
Piotrkowska 115 m. 8.

Warsz. Tow. Wzajemnego Ubezp. od Nieszczęśliwych Wypadków

(WTWUONW—Związek Fabrykantów Królestwa Polskiego).

Zarząd: Warszawa, Kopernika 10. Oddziały: Łódź — Średnia 21, Tomaszów Piotrk.

BILANS za 1911 r. (7-y operacyjny).

Stan czynny.

1. Kasa	Rb. 921,79
2. Instytucje Kredytowe	" 242,049,00
3. Papiery Publiczne w depozycie	" 149,650,88
4. Koszty organizacyi	" 1,00
5. Środki ochronne	" 1,00
6. Wydatki czasu przyszłego	" 1,00
7. Ruchomości	" 2,00
8. Należności (do 26. III. 1912 wpłynęło Rb. 31,928,59)	" 61,212,97

Rb. 453,839,64

Stan bierny.

1. Kapitał zapasowy	Rb. 51,922,50
2. Kapitał na cele pożyteczne	" 17,395,42
3. Fundusz rez. (Emerytalny)	" 22,165,75
4. Rezerwa na różn. kursu pap.	" 4,314,25
5. Rezerwa specjalna	" 4,567,38
6. Rezerwa na odszkodowania	" 222,006,32
7. Premie na 1912 r.	" 3,325,54
8. Podatek i stempel	" 111,93
9. Sumy przechodnie	" 11,000,00
10. Kasa przezorności i Pomocy	" 14,574,44
11. Nieodebrane zwroty	" 2,784,76
12. Zysk do rozdziału	Rb. 119,873,35

Rb. 453,839,64

Rachunek ogólny rozchodu i przychodu.

Rozchód.

1. Odszkodowania i rezerwy:	
a) za rok spraw. Rb. 142,216,53	
b) za lata ubiegłe " 198,914,56	Rb. 341,131,09
2. Koszty administracyi	" 47,990,93
3. Ruchomości	" 2,147,70
4. Dłużnicy wątpliwi	" 1,015,26
5. Zysk do rozdziału	Rb. 119,873,35

Rb. 512,158,33

Przychód.

1. Premia	Rb. 240,522,25
2. Procenty	" 20,018,91
3. Środki ochronne	" 150,31
4. Papiery publ. zysk na sprzed.	" 1,432,24
5. Kary	" 64,29
6. Nieodebrane bonusy za 1910 r.	" 1,571,22
7. Dłużnicy wątpliwi	" 459,50
8. Rezerwa na odszkodowania	" 248,159,65

Rb. 512,158,33

Prezes Zarządu Antoni Romer

Członkowie Zarządu:

Karol Geisler
Karol Hoffrichter
Henryk Karpiński
Felix Schiele
Stanisław M. Silberstein

Dyrektor Zarządzający i Członek Zarządu
Maxymilian Luxenburg

Członkowie Komisji Rewizyjnej: Romuald Biberstein

Józef Kernbaum
Julian Krusche
Edward Landis
Konrad Ochończ.

Buchalter Józef Pobralski.

Oddział Łódzki ul. Średnia 21.

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145. Ogólnie znana lecznica zębów lekarza d-ty H. Pruss.

1393

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.

Specjalne laboratorium techniczne: do wprawiania sztucznych zębów

Plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty.

Reparacje sztucznych zębów
NA POCZEKANIU. Uwaga! Ceny bardzo niskie. Uwaga!

Zatwierdzone przez ministerium Kursy Techniczne Wacława Kujawskiego, Nowo-Cegielniana № 9

1. Dzienna szkoła przedzalnictwa i tkactwa

Warunki: Kandydaci winni przedstawić świadectwo z 8 klas lub złożyć egzamin wstępny. Kurs nauk 1½ roku, do południa praktyka w fabrykach, po południu zaś teoretyczne wiadomości na kursach

2. Wieczorna szkoła przedzalnictwa, tkactwa, apretury i farbiarstwa.

WARUNKI: Kandydaci przyjmowani są bez ograniczenia wieku i określonego cenzusu naukowego, natomiast z praktyką

Zapisy do 1-go września

Przyjmuje podania i informacji udziela kancelarya kursów codziennie od godz. 4-ej do 10-ej wieczorem
Nowo-Cegielniana 9. 2069

M L Y N

wodny we wsi sprzedam z 12 morgami ziemi ornej i 19 morgami łąki; mienie chłopskie i walcowe pod dostatkiem; woda duża. Od kolei 10 wiorst i szosa. Cena 20,000 rb. Obszerniejsze szczegóły u właściciela. Adres: Stacja Kamiński, gubernia i powiat piotrkowski, wieś i młyn Piaski, Wincenty Mazgaj. Wiadomość w Łodzi, w Grand-Hotelu, u portiera. 2386

Student

z Petersburga, medalista, szuka lekcji. Łacina, matematyka. Cegielniana № 85, m. 9., K. Edelman. 2340

Redaktor odpowiedzialny St. Łapiński.

W tłoczni „Rozwoju”, Przejazd № 8.

Wydawca. W Czajewski.



Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia żółknięcie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaj w składach aptecznych i aptekach. Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw. 1659

Zawiera siarkę alkaliczną, dwuwęglan sodu i inne sole mineralne
Prawdziwie lecznicze

Różne ładne mieszkania i sklepy

2152

z wszelkimi wygodami, wannami, oświetleniem elektrycznym do wynajęcia od 1-go lipca, róg Tuszyńskiej i Rzgowskiej № 7, na rynku Geyera. Dowiedzieć się można codziennie od 12 do 6-ej.

Do wynajęcia od 1-go lipca 1912 r.

2 POKOJE

z kuchnią i balkonem — frontowe na I-em piętrze, na ul. Włodzkiej 151. Wiadomość w kantorze, Pusta 15. 2406

Zarząd Stowarzyszenia spożywczego „SIŁA”

ul. Dzielna 46, 2366

niniejszem podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że z dniem 25 czerwca r. b. sklepowy p. Antoni Szałkowski opuścił zajmowane stanowisko, przeto wszelkie rachunki i reklamacje dotyczące jego osoby, będą uwzględnione do dnia 10 lipca 1912 roku.

Z 6-klasowem wykształceniem szkół rządowych (lub prywatnych z prawami rządowymi) przyjmuje:

Pierwsza Warszawska Lekarsko-Dentystyczna Szkoła

L. SZYMAŃSKIEGO

egzystująca od 1897 roku.

od 1/14—VI do 29/VIII (1219).

Warszawa, Nowomiodowa Nr. 1, tel. 109-07,

Program na żądanie. Kancelarya otwarta od 11—3. Przyjęcia chorych w klinikach codziennie od 9—5 i 4—8.

Zarządzający: Dr. Tytus Horoszewicz. 2141

Ogłoszenie.

2109

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na zasadzie cyrkularza Departamentu spraw kolejowych z dnia 9-go czerwca 1912 r. za № 8036/596, z dniem 1/14 lipca 1912 roku wprowadzoną zostaje na drodze żelaznej Fabryczno-Łódzkiej zniziona taryfa osobowa do niżej wyszczególnionych stacji:

od stacyi	do stacyi	Cena biletów	
		klasa II	klasa III

Bilety zwyczajne

Łódź-Fabryczna	przyst. Widzew	11 kop.	7 kop.
Koluszki	" Gałków	15 "	10 "
"	" Żakowice	8 "	5 "

Bilety miesięczne

Łódź-Fabryczna	przyst. Widzew	4 rb. 50 k.	3 rb. — k.
" "	" Gałków	10 " 50 "	7 " — "
" "	" Żakowice	12 " — "	8 " — "

Nadszło ze wsi 20 koni



zaprzęgowych i wierzchowych. Do sprzedania do 8 lipca. Nowo-Spacerowa 43, 2410

Zarząd drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

ogłasza, iż na mocy 84-go artykułu Ogólnej Ustawy dróg żelaznych na towarowej stacji Łódź-Kaliska w dniu 21 czerwca 4 lipca 1912 roku o godzinie 10-ej zrana odbędzie się sprzedaż z licytacji drzewa opałowego wagi 613 pudów z przesyłki stacji Niegorzele za nr. 262 wysłanej przez Golda na okaziciela, za zaliczeniem w sumie 30 rb.

O ile w pierwszym terminie sprzedaż nie dojdzie do skutku powtórny termin licytacji naznacza się w dniu 25 czerwca 6 lipca 1912 r. o godzinie 10-ej rano. 2167